

## AUTOREFERAT

dr Małgorzata Lachman – Alwasiak  
ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

## DOKTORAT

Nadany dnia 23 czerwca 2010 roku przez Radę Wydziału Tkaniny i Ubioru Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie artystycznej sztuki projektowej. Temat: „ Relacje – Obiekt Artystyczny – Odbiorca – Przestrzeń – Ruch” - problematyka ukazana w dyscyplinie artystycznej – tkanina unikatowa drukowana; promotor: prof. Krystyna Jaguczańska – Śliwińska.

Nadanie tytułu adiunkta – w roku 2011.

## PRZEBIEG ZATRUDNIENIA

2004 – 2015 pracownik dydaktyczny na studiach stacjonarnych na Wydziale Tkaniny i Ubioru ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi; asystent prof. Krystyny Jaguczańskiej - Śliwińskiej w Pracowni Projektowej Druku na Tkanine I w Katedrze Druku na Tkanine

2006 – 2011 – prowadzenie zajęć na studiach niestacjonarnych I stopnia ( licencjat ) na Wydziale TiU ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

2006 – 2008 – prowadzenie zajęć wg autorskiego programu na studiach niestacjonarnych I stopnia ( licencjat ) ze studentami I roku Katedry Ubioru na Wydziale TiU ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

2012 – 2014 – prowadzenie zajęć wg autorskiego programu na studiach niestacjonarnych II stopnia ( studia magisterskie ) ze studentami Katedry Ubioru i Katedry Bizuterii na Wydziale TiU ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

## WSKAZANE OSIĄGNIĘCIE ARTYSTYCZNE

Zgodnie z wymogami formalnymi wskazuję wystawę ( jako pracę projektową ) „A pretekstem była linia...II” / Łódź 2013, Galeria Imaginarium / aspirującą do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 maja 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 ze zm.).

### wprowadzenie

„A pretekstem była linia...” to cykl wystaw indywidualnych, które podjęłam po raz pierwszy w roku 2009 w Galerii BWA JATKI w Nowym Targu. Po raz drugi w roku 2013 w Galerii IMAGINARIUM Łódzkiego Domu Kultury, stąd nr II.

Poruszam się w kręgu sztuki abstrakcyjnej – geometrycznej; wokół tkaniny, dzięki której mam szerokie spektrum działań projektowych, warsztatowych, możliwości intermedialnych i ekspozycyjnych. Przygodę z tkaniną rozpoczęłam od tradycyjnych płaskich utworów, eksponowanych na ścianach, wykonywanych techniką sitodruku a obecnie jestem w miejscu, gdzie pozwalam sobie na obiekty / instalacje przestrzenne, wykorzystujące techniki cyfrowe i sztukę video i w końcu na czynny udział samego oglądającego.

Wystawa, którą wybrałam jako aspirującą do spełnienia warunków o stopniach naukowych i tytule naukowym miała z góry określony cel i specyficzny charakter ; udało mi się tak zestawić wszystkie jej elementy, aby współgrały ze sobą w subtelnej harmonii i wprowadzały konsekwentnie widza krok po kroku w świat moich działań. Działania potęgowały zestawianymi, powtarzalnymi układami linearnymi wespół ze spektaklem tkanin drukowanych na oczach widza i w końcu dając mu możliwość ingerencji w moje prace. Przekazałam tą wystawą cały pakiet informacji nie tylko o swojej drodze twórczej ale również o sobie i mojej wrażliwości. Stworzyłam rodzaj książki, w której zapisane osobistym kodem linearnym zostało okrągłe 10 lat mojej twórczości związanej z tkaniną, a w niej dwa ważne etapy.

Ponieważ w procesie twórczym istotne jest dla mnie dzieło i sposób jego eksponowania, w/w wystawę traktuję jako całościowy koncept projektowy i w tym konkretnym przypadku przestrzeń wystawiennicza stanowi nieodłączną część całości mojej wypowiedzi artystycznej, co będę starała się udowodnić w poniższym wystąpieniu.

### LINIA...

... to ona wiele lat temu stała się pretekstem moich działań artystycznych...

W tym miejscu pozwolę sobie wrócić do początków, które są ważne w ukazaniu konsekwencji moich działań artystycznych. Analizując przebieg mojej drogi twórczej, wyraźne zabiegi geometryzacji i upraszczania form nabierały już wyraźnych kształtów pod koniec studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (obecnie Akademii Sztuk Pięknych). W 1991 roku broniłam dyplom ze specjalizacji, którą było projektowanie ubioru. Była to kolekcja składająca się z sylwetek o konstrukcjach czysto geometrycznych; podziały i budowa form wynikały ze ścisłych obliczeń matematycznych, całość tworzyły w różnych skalach elementy kwadratów, prostokątów, linii („Kolekcja dla kobiet bussinesu”) (zał.2). Podobnie było z obrazami prezentowanymi na obronie z malarstwa – to 5 obrazów w formacie kwadratu (150cm x 150cm) malowanych w oparciu o bliskie mi zasady suprematyzmu Kazimierza Malewicza (zał.2).

Od tamtej pory, w swoich kolejnych działaniach coraz dalej i głębiej penetrowałam zagadnienia geometrii – geometrii w ubiorze - m.in.: rok 1993 - w ramach wyróżnienia zaproszenie na MODA BERLIN z kolekcją sukien wieczorowych, która następnie została zaprezentowana w ramach nagrody w piśmie włoskim poświęconym modzie MODA IN; wcześniej kolekcja ta dostała nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi w 1991r. (zał.2) rok 1996 – również w ramach wyróżnienia zaproszenie na targi IGEDO DUSSELDORF na prezentację młodych talentów w salonie THE TENT z kolekcją letnią; kolekcja ta otrzymała również nagrodę Textil Medium Łódź (zał.2); - geometrii na płaszczyźnie - wystawy indywidualne: m.in.: rok 1992 - „Prace na papierze” Galeria Papier Servis Łódź, wystawy indywidualne: rok 1994 - malarstwo – Galeria Manhattan Łódź, rok 2000 – malarstwo – Galeria Linia Łódź (zał.2);

Od ok. roku 2004 aż po dzień dzisiejszy - geometrii na tkaninie, obiekcie przestrzennym i geometrii wprawianej w ruch – zaprezentowanej po raz pierwszy w 2010 roku przy okazji mojej obrony doktorskiej noszącej tytuł: „ Relacje – Obiekt Artystyczny – Odbiorca – Przestrzeń – Ruch” (zał.3)

Rok 2004 był dla mojej twórczości przełomowym, bowiem wygrywając konkurs na asystenta w Katedrze Druku na Tkaninie Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, stało się oczywiste, że od tego momentu to tkanina będzie mnie zobowiązywać, oczywiście w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Wkroczyłam tym samym na nową drogę, z nowym medium i tak ta zażyłość trwa już okrągłe 11 lat.

Proces projektowania ubiorów i malowania obrazów stopniowo ulegał ograniczeniu, teraz odbywa się to bardziej na konkretne zlecenia czy udziały w konkretnych wydarzeniach, czego dowodem może być np.: udział w wystawie w 2011 roku ukazującej prace dydaktyków ASP w Łodzi wiernych zasadom unizmu Władysława Strzemińskiego - „MY SPADKOBIERCY?” / Galeria Kobro ASP Łódź ), gdzie zaprezentowałam obraz „9999” (zał.2).

Fascynacja samą tkaniną pojawiła się jednak u mnie już dużo wcześniej. Miasto, w którym się urodziłam również zobowiązuje - historycznie to przecież kolebka przemysłu włókienniczego a także miasto z wyjątkowym na mapie międzynarodowej Centralnym Muzeum Włókiennictwa, gdzie co trzy lata odbywa się Międzynarodowe Triennale Tkaniny – w roku 2013 odbyła się już 14 jego edycja. To w tych magicznych wnętrzach Białej Fabryki mogłam po raz pierwszy jako młoda jeszcze osoba podziwiać „na żywo” prace Magdaleny Abakanowicz czy Wojciecha Sadleya. Pamiętam do dzisiaj jakie wywarły wtedy na mnie wrażenie. Muzeum każdego roku swojej działalności przygotowuje wyjątkowe wystawy wybitnych twórców, których nazwisk nie sposób tu wymieniść, jednak pragnę podkreślić, że wielu z nich ma swoje wyjątkowe miejsce w mojej pamięci.

A zatem podjęcie pracy w Katedrze Druku na Tkanine, poznanie warsztatu druku klasycznego (sitodruku) a z czasem druku cyfrowego otworzyło przede mną zupełnie nowe możliwości i formy wypowiedzi artystycznej. Zafascynowana nowymi technikami zaczęłam wchodzić w rejony dotąd mi nieznane, które bardzo szybko stały się dla mnie bardzo bliskie. Zaczęłam odkrywać nowe możliwości technologiczne, nowe środki wyrazu i przede wszystkim wciąż zaskakujące dla mnie samej sposoby ich wykorzystywania, których doświadczam przy poszukiwaniach twórczych, czy projektowych.

Początkowo proces powstawania moich tkanin przebiegał następująco: oczywiście na początku była – LINIA – powstawały linearne projekty wzorów, często w komputerze – proste, zgeometryzowane układy linearne. Następnie wzory te były drukowane na kalce technicznej, aby z niej mogły zostać przniesione drogą naświetlania na sita. Dalej następował już właściwy proces drukowania, komponowania, eksperymentowania z różnymi podłożami, poszukiwanie odpowiednich kompozycji i dążenie, mimo wielości występujących kombinacji linearnych (poprzez wielokrotne nakładanie na siebie tego samego sita ale z różnymi przesunięciami bądź kilku różnych) do takiego oddziaływania, aby tkanina sprawiała wrażenie spójnej, harmonijnej, zrównoważonej całości. Tu chylę czoła nad zasadami unizmu Władysława Strzemińskiego, patrona Łódzkiej ASP, które niewątpliwie odegrały ważną rolę w pojmowaniu przeze mnie zasad estetyki.

Jakże ogromnym dla mnie sukcesem było zakwalifikowanie w drodze konkursu już w 2005 roku jednej z moich pierwszych tkanin drukowanych na ETV Conference International Art Exhibition Workshops "Visions in Textiles", Izmir w Turcji. (zał.6)

Każdy kolejny rok i kolejne małe sukcesy, tym bardziej, że w wystawach, w których brałam udział to jury decydowało o uczestnikach (wysyłając pracę nie było żadnej gwarancji wzięcia w niej udziału) – m.in.: rok 2006 - Triennial of Textile / Liptovsky Mikulas, Slovenja, rok 2007 - 2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej „Struktury Powiązań” / Kraków, rok 2009 - III Międzynarodowe Biennale Miniatury Tkackiej „Centeries and Instans” / Galeria Arka, Wilno, Litwa oraz Triennial of Textile / Galeria Bohuna, Liptovsky Mikulas, Słowenja. (zał.6)

\*\*\*

Kwintesencją rozważań nad sztuką geometryczną jest dla mnie koncepcja Wolhelma Worringera. Twierdził On, że geometria stanowi ucieczkę przed chaosem tego świata, odpędza lęki i niepokoje związane ze światem zewnętrznym; że racjonalizuje świat wokół, ma za zadanie przekazywać odbiorcy ład, wyciszać jego emocje, pomagać porządkować myśli. To cel, który przyświeca mi w formułowaniu efektów końcowych moich prac, ale zarazem osobiste doznania, których doświadczam podczas procesu projektowego nad nimi. I tak konsekwentnie od 2004 roku prowokuję wciąż „nowe perspektywy”, niekończący się pejzaż struktur linearnych, pejzaż nowych wymiarów (trójwymiarów). I skoro to linia stała się w mojej twórczości wyrazem indywidualnej ekspresji, a jednocześnie pretekstem do ciągłych poszukiwań to nie jest przypadkiem, że swoje wystawy indywidualne tytułuję i nadaję im kolejne numery „A pretekstem była linia...I”, „A pretekstem była linia...II” i tak mam nadzieję, już pozostanie.

### **„A pretekstem była linia...II” / Przestrzeń Intermedialna (zał.1)**

Profesor Ewa Latkowska – Żychska tak pisze we wstępie do folderu towarzyszącemu wystawie „A pretekstem była linia...II”:

cyt.1: „Linia a właściwie teatr, gdzie linia jest głównym bohaterem to scena działań Małgosi Lachman. Narzędzia realizacji przedstawienia to komputer i klasyczne techniki druku. Ich skrzyżowanie powołuje spektakl, w którym oglądamy obrazy rozwijających się w czasie komplikacji działań linearnych. Powstałe wizualizacje niosą ładunek harmonii i ładu świata, o którym opowiadają i jak w prawdziwym teatrze po skończonym przedstawieniu pozostaje pamięć obrazu przywołująca refleksje.”

Wystawa „A pretekstem była linia...II” to wyjątkowe dla mnie wydarzenie w wyjątkowym miejscu. Również nr II (dwójka w tytule) nabrał tu podwójnego, symbolicznego znaczenia. To nie tylko moja druga duża indywidualna wystawa poświęcona tkaninie, ale paralelizm danego artefaktu.

-cyt.1 - prof. Ewa Latkowska – Żychska / „A pretekstem była linia...II” / Galeria Imaginarium Łódź 2013

Galeria Imaginarium, wewnątrz o dwóch salach, co umożliwiło mi w sposób jasny i klarowny przekazać ideę, koncept całej aranżacji ale przede wszystkim zamysł i przebieg całego procesu twórczego od momentu wkroczenia na drogę „tkaniny”. Pozwoliłam sobie na zabieg wzięcia słowa tkanina w cudzysłów, ponieważ tkanina dla większości może kojarzyć się z tradycyjną sztuką włókna, jednak ja oraz wielu współczesnych artystów operuje w jej obrębie w tak różnorodnych mediach, często zupełnie z nią nie kojarzonych, że wolałabym w taki właśnie sposób poprzez umowny cudzysłów spowodować szersze na nią spojrzenie. Konkretna przestrzeń wystawiennicza, odpowiednie zaprogramowanie kolejności prezentowanych prac, na końcu wciągnięcie oglądającego do właściwej eksploracji dzieł to uczynienie z całego konceptu wystawy, która staje się artefaktem - wydarzenia, które ma ukazać możliwości intermedialne moich tkanin i sieć ich transformacji. Ponieważ przestrzeń ekspozycyjna odgrywa dla mnie istotną rolę, wybrałam celowo GALERIĘ IMAGINARIUM w Łódzkim Domu Kultury. Wnętrze to posiada ścianę działową, która dzieli pomieszczenie na duże i mniejsze. Ściana ta stała się umowną granicą – interfejsem, płynnym przejściem - do nowego.... Ten umowny interfejs to wyraźne oddzielenie dwóch etapów mojej twórczości, jednak zespolonych nierozzerwalnie wspólną wewnętrzną tkanką jaką w tym przypadku jest LINIA. Pierwsze pomieszczenie ukazuje to co „stare”, drugie to co „nowe”. W pierwszym prezentuję prace, które zostały wykonane klasyczną metodą sitodruku. Istotny był dla mnie czysty, klarowny przekaz. Nie było mowy o przypadku; miejsce każdej z prac definiowało jej sąsiedztwo, interwały pomiędzy i stopniowo rozwijająca się narracja kolorystyczna. Mając od wejścia lewą stronę galerii za głównego narratora, wystawę „otwierała” praca „biała” (Composition DX) a kończyła na tej samej ścianie praca „czerwona” (Tarcza). Drugie pomieszczenie otwierała od lewej praca, która została popołniona przeze mnie zaraz na początku pracy w Katedrze Druku w 2004 roku (Composition AX) (ww prace – zał.1 i 6). Historia zatoczyła w tym miejscu koło – dosłownie i w przenośni. Pierwsza praca, jednocześnie pierwsza w której wykorzystuję koło jako głównego narratora i w dodatku biało – czarna. Zamiast otwierać wystawę otwierała nowe pomieszczenie, w którym to nowe prace są właśnie oparte głównie na konstrukcji koła i pozostają biało – czarne.

I tak w drugiej sali mamy do czynienia z pracami powstałymi dzięki nowym technologiom druku cyfrowego oraz obiekty w których wykorzystuję sztukę video i obiekty ruchome, które dostosowują się za każdym razem do wymogów konkretnego wnętrza, w którym mają być prezentowane. A praca z 2004 roku symbolicznie przekazała tutaj pałeczkę i jednocześnie ukazała swą ponadczasowość w moich poszukiwaniach kompozycyjnych. Dzięki takiemu podziałowi ukazuję czytelnie przebieg mojej twórczości od 2004 roku do chwili obecnej oraz wskazuję kierunek, w którym zamierzam dalej podążać. Bo nieustająco mam nadzieję i apetyt na nowe „preteksty” i nowe etapy... W pierwszym pomieszczeniu ukazuję prace drukowane na filcu, „płaskie” kompozycje architektoniczne, układy linii, ukazujące w „kwadratowych oknach” niekończący spektakl wizualny dla wyobraźni widza... Najczęściej to właśnie kwadrat jest formatem i modułem powtarzającym się w większości prac, a filc stał się podłożem niezastąpionym dla mnie w momencie operowania sitodrukiem – to bardzo wdzięczna i miękka tkanina, która powoduje wyciszenie działania całości, wyciszenie linii, które same w sobie są proste, ostre w wyrazie. Większość tych prac od początku ich powstawania nazywam Composition i nadaję im symbole w postaci cyfr rzymskich. W pomieszczeniu tym, po prawej stronie prezentuję równoległe prace w małej skali / miniatury – obiekty, które stanowią dopełnienie tamtego okresu twórczości. Jednak już tutaj w kilku przypadkach widać pierwsze eksperymenty z mobilnością i próbę włączenia widza w interakcję. Ściana działowa stanowiąca o podziale galerii stała się dla mnie miejscem kluczowym, nie tylko ze względu na symboliczne rozdzielenie ale również do ukazania najważniejszej pracy z mojej obrony doktorskiej – która była zwieńczeniem moich poszukiwań multimedialnych w tamtym okresie a zarazem początkiem nowego rozdziału – początkiem dzieł otwartych, interaktywnych, gdzie stwarzam odbiorcy pewną formę aktywności wobec nich, gdzie zachęcam do swoistej gry ze sztuką. ...cyt.2: „ Pojęcie gry okazuje się jedną z podstawowych kategorii strukturalnych najnowszej fazy dzieł instalacji multimedialnych. Gra toczy się tutaj pomiędzy materialnością i wirtualnością, koncepcją i technologią, przestrzenią i czasem, pomiędzy narracją i jej ramą, tradycją a terażniejszością, dziełem i odbiorcą”.

---

-cyt.2 Ryszard W. Kluszczyński „Estetyka sztuki nowych mediów”



Ponieważ z założenia sztuka powinna wciąż ewaluować a każdy twórca powinien ryzykować, przełamywać opory, stereotypy, własne przyzwyczajenia i próbować wciąż rzeczy nowych, pod koniec roku 2008 również zaczęłam coraz bardziej, śmieiej i z premedytacją wkraczać w nowe rejony. Zafascynowana możliwościami komputera i programów multimedialnych, podjęłam wyzwanie i próbę wykorzystania moich pierwotnych projektów do konstruowania ruchomych obrazów. Za pomocą odpowiednich programów komputerowych zaczęłam wprawiać moje kalki, moje linie w ruch. Nagle zaczęły one ożywać.

Od teraz tkaniny stają się ekranami, na które wyświetlam „filmy linearne” - ruchome zbiory, poruszające się we własnym rytmie, czasie zaprogramowanym przeze mnie. Już nie drukuję w samotności na stołach drukarskich, teraz druk odbywa się na oczach widza. Proces odbywa się w czasie wystawy w konkretnym miejscu. Tak jak wspomniałam wcześniej po raz pierwszy prezentacja takich utworów dokonała się w Galerii Kobro ASP Łódź podczas mojej obrony doktorskiej. (zał.3) Zaanektowanie wtedy konkretnej przestrzeni w Galerii Kobro spowodowało, że całość instalacji nabrała kilku znaczeń i odbywała się jednocześnie na kilku płaszczyznach. Ponieważ ujawniłam proces tworzenia, nie ukrywałam komputerów, projektorów, całej „kuchni”; widz, aby móc odebrać całość instalacji zmuszony był do poruszania się w jej obszarze. A dodatkowe efekty, które dopadały oglądającego w momencie wejścia w strumień światła z projektora i zobaczenie siebie na tle pracy, potęgowało jeszcze bardziej wzajemne relacje i zależności. Ta możliwość – ruch pomiędzy – to ważna forma doświadczania przestrzeni i orientacji w niej. Taka praca sytuuje odbiorcę na pograniczu świata rzeczywistego i wirtualnego. cyt3.: „ Staliśmy się świadomi różnych elementów galerii, które nabierają znaczeń przy eksponowaniu prac a tym samym mają wpływ na ich sens, ponieważ znaczenie dzieła nie tkwi w przedmiotach lecz rodzi się w wyniku spotkania widza z dziełem w konkretnej przestrzeni” - pisał Brian O`Doherty w artykule „Inside the White Cube / Ideology of the Gallery Space” . To bardzo ważne dla mnie zagadnienie formalne, które stało się swoistym wyzwaniem również przy tworzeniu wystawy „A pretekstem była linia...II”.

-cyt.3 Sztuka u progu XXI wieku, Grzegorz Dziamski.

Przestrzeń zaczęła odgrywać ważną rolę w prezentacji moich prac. Istotą stają się relacje pomiędzy obiektami a otoczeniem i oglądającym. Ta otwartość na zastane wnętrza daje za każdą nową ekspozycją możliwość relacji wcześniej trudnych do przewidzenia, ale dzięki temu mogą one nabierać za każdym razem nowych znaczeń. Tak też stało się w tym wypadku z jedną z prac wchodzących w skład doktoratu. Na obronie doktorskiej była ona częścią większej multimedialnej instalacji video, z którą tworzyła nierozzerwalną całość. Tutaj zafunkcjonowała sama i przejęła na siebie rolę głównego bohatera.

Ściana działowa, na końcu dużej sali, na wprost głównego wejścia a na niej tkanina – ekran z podwieszoną z przodu białą kulą na której puszczana jest projekcja ruchomych linearnych obrazów. Skala pracy i blask padający z projektora przyciągają oglądających szybciej niż się spodziewałam. Możliwość wprowadzania kuli w ruch, zaingerowania w jej położenie – stwarzanie tym samym przez oglądających nowych aspektów wizualnych spełniło założenie pojęcia dzieła otwartego. Usytuowanie jej właśnie w tym miejscu dało symboliczny początek drugiej części prezentacji w drugiej przestrzeni galerii, gdzie dzieł otwartych jest więcej a oglądający ma więcej możliwości wejścia z nimi w żywą reakcję. A wąskie przejście, które znakomicie kamufluje zawartość drugiego wnętrza dopiero po przekroczeniu ukazuje nowe, inne, intermedialne w założeniach prace. Owa ściana – umowny interfejs i tu na wewnętrznej ścianie stworzyłam pracę już na miejscu, w galerii. Moim zamierzeniem było dostosowanie jej do konkretnych wymiarów ściany i całości dalszej ekspozycji w tej części. Warto zauważyć, że prace wykorzystujące projekcje video miały miejsce tylko po obu stronach ściany i zgodnie z pierwotnym założeniem starsza praca w pierwszej części, nowa w drugiej. Stojąc w przejściu, przodem do wąskiego boku ściany działowej, niczym wąskiej linii, widz ma możliwość oglądania jednocześnie fragmentów obu prac – które stają się dla siebie awersem i rewersem i w tym momencie, tu gdzie miało nastąpić wyraźne oddzielenie dwóch etapów mojej twórczości powstał bardzo emocjonalny twór, który wykorzystując nowe technologie wyzwolił to co na początku niewidoczne. Połączył stare z nowym płynnie i „bezboleśnie” ale przede wszystkim wyzwolił zaskakujący efekt wizualny. Mamy tu do czynienia z intermedialnością samego zdarzenia, które pojawiło się podczas eksploracji a w

---

zależności od pozycji oglądającego. To dzięki takim nieoczekiwanym zmianom pozycji oglądający miał możliwość odkrywać różne, wciąż nowe zestawy bodźców. Drugie pomieszczenie, w którym ukazuję większość tkanin i obiektów intermedialnych to dalszy ciąg moich poszukiwań i początek nowych eksperymentów. Powstawały one z wykorzystaniem różnych mediów, stały się takim sprzężeniem nauki, sztuki i technologii. Są to prace wieloelementowe, które popelniałam w większości specjalnie do tej konkretnej przestrzeni, bądź w taki sposób aby mogły w zamierzony sposób ją konstruować.

Zresztą tak jest z całością ekspozycji we wnętrzu Galerii Imaginarium. Wszystkie prace zostały tak w nią wpisane, żeby stworzyć wrażenie „szytych na miarę” - gdzie każda praca ma swoje przemyślane miejsce w ekspozycji a całość odczytywana jest bardzo spójnie. Ponieważ żyjemy w czasach zdominowanych przez technologie, jesteśmy obserwatorami szybko zachodzących zmian i procesów w sztuce, stajemy przed praktycznie nieograniczonymi wyborami a jednocześnie odwiedzający galerię stają się coraz bardziej wymagający- wymusza to w nas nowe strategie twórcze. Śmiem twierdzić, że aby artysta mógł się utrzymać na polu sztuki współczesnej jest zmuszony do konceptualnego zespalania kilku mediów. Dlatego jakiś czas temu poszerzyłam klasyczną metodę sitodruku, porzuciłam filc jako podłoże, opuściłam w pełni świadomie całe zaplecze warsztatowe dla drukarzy. Oczywiście muszę tutaj zaznaczyć, że w żaden sposób nie wynikało to z postarzenia tej metody jako przeżytku. Sitodruk to jedyna w swoim rodzaju metoda drukowania wzorów na tkaninach (znana od tysięcy lat), którą jestem i będę zawsze zafascynowana i wiem, że jeszcze nie raz sięgnę po sito. Jednak to wciąż potrzeba poszukiwania i zmagania się z nowymi mediami wymusiły niejako na mnie nowe działania. Teraz to komputer stał się dla mnie już nie tylko narzędziem do projektowania wzorów kalek, wprawiania ich w ruch, ale przede wszystkim narzędziem projektowym całych tkanin – obiektów. Odpowiednie programy pozwalają mi na większą ingerencję i często zamierzone zniekształcanie wzoru, tak aby spotęgować pozorne wrażenie ruchu w nieruchomych układach linii. Tkaniny takie powstają dzięki wydrukowi cyfrowym, co otwiera również na eksperymenty z nowymi podłożami; różnej grubości poliestrami, tkaninami gumowymi, ceratami wykorzystywanymi np.: do banerów

---

reklamowych. Podłoża białe lub przezroczyste – to wszystko jest tak pasjonujące, że chciałoby się stwierdzić, że tylko względy finansowe potrafią ograniczyć nieograniczone możliwości wyobraźni. Dalsze etapy to ingerencja w ich kształty, łączenie z innymi mediami, poszukiwania takich stanów ich intermedialności, aby spełniały swoje zadanie, gdzie nie tylko same prace mają być mobilne i przystosowywać się do zastanych wnętrz, ale również to widz ma mieć możliwość (jak pisał Umberto Eco) „dokończenia dzieła”.

Powstaje coraz więcej ruchomych obiektów, w których widz może zmieniać poszczególne elementy, wpływając na charakter pracy, jednak nigdy nie burząc założonych przez mnie koncepcji. Przykładem takim może być praca składająca się z czterech kwadratów wypełnionych małymi okrągłymi dyskami, mocowanymi na rzepy, gdzie oglądający może je dowolnie przekładać, tworząc tym samym nieznaną ilość wariantów. Nowe doznania wizualne i świetna zabawa. (zał.1)

Czy praca „szpule”, gdzie oglądający może dowolnie przekładać składowe pracy tworząc tym samym swoje własne, nowe szpule. I jedna z ostatnich prac „Hanging” (zał.1 / 6) – to obiekt składający się z 8 okrągłych dysków, w różnych skalach. Dyski wiszą na różnych wysokościach w środkowej części (drugiego) wnętrza. Centralne powieszenie pracy oddaje w pełni nadrzędną koncepcję – dodaje się ona do pozostałych prac, wchodzi niepostrzeżenie w reakcje z obrazem video, rzuca sobą cienie. Zaczynają zachodzić reakcje pomiędzy obiektami, obrazami odtwarzanymi, obiektem a obrazem, obiektem i obrazem a widzem oraz sytuacją tu i teraz. Zostałam zakwalifikowana z tą pracą (jako jedyna osoba z Polski) do Międzynarodowego Wydarzenia Artystycznego poświęconego tkaninie „ASIA – EUROPE II” - prezentowanego w 3 miejscach w Europie: rok 2014 – Deutsches Textilmuseum Krefeld / Germany, 2014/2015 – Musee Jean Lurcat Et De La Tapisserie Contemporaine, Angers / France, 2015 – Janina Monkute -Marks Museum- Gallery, Kedainiai / Lithuania. (zał.6)

Zostały tam w pełni wykorzystane założenia mobilności tej pracy.

Każde z trzech muzeów to trzy różne założenia architektoniczne, które chociażby ze względu na zróżnicowane wysokości wnętrz wymuszają za każdym razem inną interwencję w zaprogramowanie sposobu podwieszenia pracy i aranżację

---

względem sąsiadujących obiektów. Forma pracy ulegała więc mutacjom,- zmieniała się wraz z kontekstem i zastaną przestrzenią i tym samym dawała za każdym kolejnym razem nowe możliwości demonstracyjne i wizualne. Miłym zaskoczeniem dla mnie było pytanie, czy nie zostawiłabym tej pracy w zbiorach Janina Monkute-Marks Museum na Litwie. Oczywiście zgodziłam się i dzięki temu praca « Hanging » będzie prezentowana na wystawie GIFT WORKS w tymże Muzeum od czerwca do sierpnia 2015 roku.

Próby mojego autorskiego traktowania tkaniny i sposobu aranżacji wystaw prof. Krystyna Jaguczańska – Śliwińska, już w roku 2009 ujęła tak – cyt.4 : « ...doświadczenie własnej przestrzeni, intelektualna zabawa płaszczyzną, – wywołująca iluzje i wrażenia ; budująca nowe struktury znaczeniowe bez ciasnych ram, tyle ile potrzeba by pozostawić wolne miejsce dla emocji i wyobraźni... », « ...poszukiwanie własnej formuły, pod wpływem doświadczenia rzeczywistości, przemyśleń i weryfikacji, porządkowanej poprzez przyjęte zasady konstrukcyjne... ».

Moim planem na przyszłość jest taka organizacja kolejnych wystaw, aby prace powstawały do konkretnych przestrzeni wystawienniczych – gdzie sama wystawa oprócz prezentacji dzieł z dziedziny sztuki pięknej wpisywać się będzie w pracę projektową, konceptualną. Zresztą pisałam o tym wcześniej ( zarówno w przypadku pracy doktorskiej i wystaw indywidualnych ) jak ważne jest dla mnie miejsce dla każdej z prac. Jednak istotą pozostanie wciąż poszukiwanie wokół tkaniny nowych środków wyrazu i eksperymentowanie z wciąż nowymi podłożami i współczesnymi zdobyczami technologicznymi. To swoiste wyzwanie - dokąd może zaprowadzić mnie fascynacja geometrią, prostotą i minimalizmem jest dla mnie nieustającym celem i podniecią artystyczną.

Podsumowując, wystawa « A pretekstem była linia...II » ukazała w sposób bardzo przemyślany, przejrzysty, zaprogramowany przeze mnie przebieg mojej twórczości wokół tkaniny. Ukazała proces poszukiwań, proces dochodzenia do tego co dzisiaj.....

-cyt.4 – prof.Krystyna Jaguczańska – Śliwińska / folder do wystawy « A pretekstem była linia I » / BWA Jatki, Nowy Targ / 2009r

---

Ukazała moją wrażliwość plastyczną i pomimo zmieniającego się warsztatu pokazała konsekwencję i wierność geometrii, gdzie główne skrzypce zawsze odgrywa LINIA.....linia, która w tym wypadku stała się prostą wyznaczającą kierunek mojej drogi artystycznej.

## ANEKS – PROJEKTOWANIE

Świat wzornictwa, który mnie otacza na codzień, który muszę penetrować i znać, przede wszystkim z powodu pracy dydaktycznej, w której jestem odpowiedzialna za kształtowanie przyszłych projektantów to kolejne wyzwanie i możliwości projektowe dla mnie samej. Jako artysta chciałabym mieć wpływ na kreację otaczających mnie rzeczy, wnętrza, otoczenia. Dlatego przygotowuję również koncepcje projektowe, które planuję w niedługim czasie zaprezentować na odpowiednich targach skupiających studia designerskie.

Ostatnio przy okazji organizowanego w Łodzi przez Teatr Powszechny XXI-go Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych natknęłam się na pytanie stawiane przez organizatora :

Czy artysta projektuje nowe światy?

Odpowiedź jest jedna - tak i sądzę, że ma to szerszy kontekst i znakomicie przekłada się również na sztuki projektowe. Ponieważ Artysta jest zaangażowany w kulturę swego czasu, jest częścią rzeczywistości, która go otacza to jego obowiązkiem jest jej kreowanie. Poprzez wkraczanie w dziedzinę wzornictwa podnosi jego rangę. Sztuka wyższa niczego nie zamyka, jest działaniem, które w nieustannym procesie może nabierać nowych znaczeń i tak artysta może stać się projektantem rzeczy masowych bądź wersji limitowanych. Prace, wydawałoby się popołnione tylko raz, na wystawę dzięki współczesnym technologiom mogą dostać drugie życie i znakomicie się sprawdzić w innych obszarach ,np : współczesnym designie. Rozwój technologiczny daje ku temu szerokie pole manewru. Dzięki temu artysta ma też poczucie jedności celów – może tworzyć rzeczy « piękne » już nie tylko hermetycznie, do galerii ale dla wszystkich. Może dodawać nową wartość do codziennego życia ludzi. Tak jak wspomniałam wcześniej, podpisując

się pod koncepcją Wolhelma Worringera, geometria odpędza lęki i niepokoje związane ze światem zewnętrznym, zatem odnajduję swoje prace również w elementach użytkowych funkcjonujących we wzornictwie wnętrzarskim, gdzie dom to nasz azyl, który ma być oazą spokoju i harmonii, przecież to w nim odpoczywamy, to w nim porządkujemy myśli.

To tutaj, w projektowaniu elementów do wnętrza sprawdza się cała sieć powiązań – abstrakcja geometryczna jako estetyka charakteryzująca się prostotą i powściągliwością porządkuje już nie tylko myśli ale i całe wnętrza.

Moje proste, nienachalne układy linearne świetnie mogą się sprawdzić na tapetach, na politurach wykańczających fronty mebli, na zasłonach, dywanach czy tkaninach pościelowych, meblarskich ; w moim odczuciu najlepiej we wnętrzach prostych i minimalistycznych. To wtedy zaczynają tworzyć razem ten nierozzerwalny mariaż piękna i harmonii.

Profesor Włodzimierz Cygan (mam zaszczyt pracować z Nim w tej samej Katedrze, gdzie prowadzi On autorską Pracownię Tkaniny Unikatowej ) pisząc wstęp do swojego katalogu « Światło i Ciemność – Włodzimierz Cygan rozdział III » poruszył ważny temat przydatności tkaniny, który pozwolę sobie przytoczyć jako puenta- cyt.5> : « Wolna użytkowość ? Tak, to jest możliwe w przypadku tkaniny jako medium artystycznej wypowiedzi, a jednocześnie środka organizującego przestrzeń.....Pomiędzy wolnością a funkcjonalnością jest jej naturalne miejsce ».

Koncepcje projektowe prezentuję w załączniku « DESIGN ». (zał.5)

## DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

Pracując w Katedrze Druku na Tkanine na Wydziale Tkaniny i Ubioru Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi jako asystent prof. Krystyny Jaguczańskiej -Śliwińskiej mam zaszczyt ocierać się o niepowtarzalną historię tej komórki. W roku 2011 Katedra obchodziła 65 – lecie. Tworzyły ją wielkie nazwiska : Maria Obrębska – Stieber, Lech Kunka, Janina Tworek - Pierzgalska i Teresa Tyszkiewicz, której prof. Jaguczańska była asystentką. To historia i spuścizna, której nie wolno nam « młodym » pracownikom zaprzepaścić. Podstawy ideowe są wciąż aktualne, ale to my dydaktycy musimy być czujni na zachodzące zmiany w sztuce i wzajemne relacje pomiędzy jej różnymi dyscyplinami a także zmianami w otaczającej nas rzeczywistości. Naszym zadaniem jest pomoc studentom w kształtowaniu osobowości twórczej i pomoc w znalezieniu własnego języka plastycznego.

Wraz z prof. Krystyną Jaguczańską – Śliwińską prowadzimy w Katedrze Druku na Tkanine Pracownię Projektową Druku na Tkanine I. Dość wcześnie zostałam obdarzona przez Profesor zaufaniem i już od roku 2006 mogłam samodzielnie prowadzić zajęcia na studiach stacjonarnych ze studentami I roku.

Równolegle w latach 2006 – 2011 współpracowałam z prof. Krystyną Czajkowską na studiach niestacjonarnych I stopnia. To system studiów zaocznych, gdzie grupy studentów są bardzo liczne, zajęcia trwają wiele godzin. Są niezwykle wyczerpujące ale jednocześnie dające wiele satysfakcji. Mam wrażenie, że i tam przesłam « prawdziwą szkołę życia ».

W tym samym czasie w latach 2006 – 2008 dostałam możliwość poprowadzenia zajęć wg autorskiego programu ze studentami Katedry Ubioru. Postawiłam nacisk dla dialog pomiędzy formą a wzorem. Z racji ukończenia studiów na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi ze specjalizacją projektowanie ubioru i czynne uprawianie zawodu projektanta odzieży w początkowym okresie swojej twórczości, jestem szczególnie uwrażliwiona na ten problem i zwracam szczególną uwagę na tego typu zagadnienia.



Ćwiczenia były tak prowadzone, aby student nabrał świadomości, że nie tylko forma ubioru kreuje nasz wygląd i styl, ale również szeroko pojęte wzornictwo ; gdzie wzór może wpływać na podkreślenie sylwetki, na jej deformację, może być tylko formą ozdoby bądź komunikatem. (wybrane prace studentów powstałe pod moją opieką, zał.5)

Od roku 2012 do 2014 (obecnie na rok akademicki 2014/2015 poprosiłam o zastępstwo z powodów rodzinnych ; od przyszłego roku mam nadzieję na kontynuację ) prowadziłam zajęcia wg autorskiego programu na studiach niestacjonarnych II stopnia (magisterskie) ze studentami z Katedry Ubioru i Katedry Bizuterii. Pomimo tak krótkiego czasu udało mi się na tyle zaszczerpić w nich miłość do druku, że dwie studentki z Katedry Ubioru postanowiły wykorzystać swoje projekty powstałe podczas naszych zajęć do kolekcji dyplomowych z ubioru (p. Agnieszka Łyko, p. Luiza Kimak) (zał. 4)

W roku akademickim 2013/2014 byłam promotorem 3 dyplomów (zał.4) :

- 1 magisterski na studiach niestacjonarnych II stopnia (p. Dominika Górecka)
- 2 licencjackie na studiach stacjonarnych (p. Agata Zastrzeżyńska, p. Joanna Minkiewicz )

oraz recenzentem 9 prac pisemnych – 5 magisterskich, 4 licencjackich.

W obecnym roku akademickim 2014/2015 objęłam promotorstwem dwa dyplomy licencjackie, które będą miały miejsce we wrześniu 2015r (p. Anny Kędziory, p. Pauliny Sołtyszewskiej) (zał.4) ; byłam promotorem 1 pracy pisemnej na studiach magisterskich, recenzentem 2 dyplomów magisterskich i 1 licencjackiego. Pracę dydaktyczną traktuję bardzo poważnie. Jestem w bardzo dobrym kontakcie ze studentami ; po prostu lubię ich (czuję, że z wzajemnością ) i lubię dzielić się swoją wiedzą. Poświęcam im czas nie tylko określony wymiarami godzin pracy ale także często swój prywatny. Czuję się za tych młodych ludzi w pełni odpowiedzialna i szczególnie jestem uwrażliwiona na poszanowanie ich indywidualnych predyspozycji plastycznych.

Brałam również udział w grupowych projektach badawczych Katedry (finansowanych przez MNiSW), które wniosły ogólny wkład również w proces dydaktyczny :

2012 - „Uzyskiwanie wzorów na tkaninie i papierze z wykorzystaniem druku sublimacyjnego (metodą ręczną i technikami cyfrowymi)” realizacja projektu KBN, umowa z 2010 r.,

2012 - „Nowe technologie w procesie realizacji wzorów na tkaninie- druk transferowy”, realizacja projektu badawczego zgodnie z UMOWĄ 3/T iU/DS./2011),

2013 - „Zastosowanie druku cyfrowego w działaniach o charakterze interdyscyplinarnym”- realizacja badania - UMOWA nr 1/DS/Tiu/2012 Z DNIA 10.09.2012

2013/2014 - „Druk cyfrowy w kontekście działań unikatowych” - otwarcie pracy badawczej finansowanej ze środków MNiSW w ramach dotacji podmiotowej na utrzymanie potencjału badawczego.

2014 – 2015 – Projekt TWINNIG – koordynator

W roku 2014 złożyłam wniosek na autorskie badanie i został on pozytywnie rozstrzygnięty:

2015 – 2016 - Realizacja Pracy Badawczej - Temat : „INTERMEDIALNA PRZESTRZEŃ”

Cel pracy : Badanie nad nowymi sposobami rejestrowania, różnicowania, wytwarzania i powielania obrazu. Odpowiedź na pytanie – Czy Skaner może zastąpić aparat fotograficzny i jaki ma wpływ na proces kreacji ?

## DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA

Przez te 11 lat pracy miałam również możliwość wykazać się inicjatywą i dobrą organizacją. Osobiście nawiązywałam kontakty z różnymi instytucjami kulturalnymi, co w następstwie owocowało wystawami naszych studentów. I tak dzięki mnie odbyły się następujące wystawy :

2005 – „Wyobraźnia zmaterializowana” – BWA Skierniewice

2011 – kontakt z Instytutem Polskim w Budapeszcie – organizacja wystawy Katedry na „Budapeszt Design Week”

2012– nawiązanie kontaktu z domem mody Mary Katrantzou w Londynie – umożliwienie studentom podjęcia stażu / praktyk; - pobyt studentki Karoliny Jaworskiej na pół rocznym stażu (od 02.2013 – 08.2013r., po ukończeniu studiów p. Karolina została zatrudniona tam na stałe)

2013– nawiązanie kontaktu z fińską firmą drukującą tkaniny MARIMEKKO – umożliwienie studentom aplikowania o pracę

2014 – organizacja wystawy Katedry Druku na Tkaninie w Łódzkim Domu Kultury (Galeria Stara / Galeria Nowa)

2014 – organizacja wystawy studentek z Pracowni Projektowej Druku na Tkaninie I – Warszawa, Fantastic Studio

2015 – październik – planowana wystawa studencka na terenie Politechniki Łódzkiej w Galerii „Biblio – Art”

Byłam również współautorem pozostałych wystaw, nie tylko studenckich ale także pedagogów Katedry.

W czasie pracy na Akademii pełniłam też wiele odpowiedzialnych funkcji:

2005 – 2011 – Komisarz Dyplomów na Wydziale Tkaniny i Ubioru

2005 – 2008 – Pełnomocnik Rektora ds. Targów Edukacyjnych

2012/ 2013 – Przewodnicząca zespołu ds. strony internetowej Wydziału Tkaniny i Ubioru

2013 – Opiekun merytoryczny p. Karoliny Jaworskiej podczas Jej pobytu na stażu u Mary Katrantzou w Londynie (luty2013 – wrzesień 2013)

2014 – Powołanie przez Prorektora ds. Nauki, Rozwoju i Pozyskiwania Funduszy na stanowisko koordynatora projektu unijno – badawczego (H2020) TWINNIG

2015 – Członek komisji rekrutacyjnej na studia stacjonarne II stopnia

19 grudnia 2014 roku otrzymałam NAGRODĘ REKTORA Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi za – cyt: „Ponadprzeciętne osiągnięcia artystyczne i organizacyjne, aktywny udział w promocji Katedry Druku na Tkaninie, realizacje wystaw i prezentacji dorobku studentów, zaangażowanie w proces kształcenia i dbałość o jego poziom”.

13.04.2015 r.

